

Sklepy zaczynają sprzedawać cukier i kawę na łyżki

3 grudnia 2017

Z miesiąca na miesiąc Wenezuela walczy o przetrwanie. Podczas gdy społeczeństwo głoduje, państwo ma coraz większe problemy ze spłacaniem długów. Do tego dochodzą problemy ekonomiczne, które spowodowane są przede wszystkim złym zarządzaniem, niskimi cenami ropy naftowej i sankcjami nałożonymi przez Stany Zjednoczone.

Gdy tylko władze rozprawiły się z opozycją likwidując Zgromadzenie Narodowe i powołując nowe Zgromadzenie Ustawodawcze, które zostało obsadzone samymi zwolennikami prezydenta Nicolasa Maduro, rozpoczęto tzw. walkę z korupcją. Przypomina ona sytuację po nieudanym zamachu stanu w Turcji z 2016 roku – rząd zaczął zwalniać i zamykać w więzieniach wielu urzędników państwowej spółki naftowej PDVSA. Ostatnio aresztowano byłych prezesów firmy, Nelsona Martinezę i Eulogia del Pino, który był również ministrem przemysłu naftowego.

Na miejsce zatrzymanych powołano samych wiernych zwolenników socjalistycznego rządu Wenezueli. Najbardziej rzuca się w oczy zaskakująca nominacja generała Manuela Quevedo na ministra ropy naftowej i prezesa koncernu PDVSA. Ma to zapewnić spółce stabilność. Prezydent Nicolas Maduro liczy, że niedoświadczony w sektorze naftowym wojskowy pozwoli zwiększyć produkcję ropy, aby państwo mogło powiększyć dochody, które są niezbędne dla poprawy katastrofalnej sytuacji ekonomicznej. Wydaje się jednak, że ta nominacja ma bardziej charakter polityczny.

Wenezuela miała ostatnio poważne problemy ze spłatą długów. W listopadzie agencja ratingowa Standard & Poor's uznała Wenezuelę za częściowo niewypłacalną, ponieważ rząd nie zdążył na czas spłacić 237 milionów dolarów. W związku z tym coraz więcej mówi się o nadchodzącym bankructwie. Prezydent Maduro

zapowiedział jednak, że nigdy nie ogłosi niewypłacalności i zamierza dokonać restrukturyzacji długów.

Kryzys w Wenezueli pogłębia się z każdym tygodniem i miesiącem. Tamtejsza waluta jest praktycznie bezwartościowa – na czarnym rynku za jednego dolara można kupić już ponad 100 tysięcy boliwarów. To około 10 razy więcej niż 6 miesięcy temu. Co więcej, bieda oraz niedobór podstawowych towarów sprawiają, że w mieście Petare tuż obok Caracas niektórzy handlarze sprzedają takie produkty jak cukier, kawa i mąka w łyżkach zamiast na kilogramy. W ofercie pojawiły się niewielkie paczki o wadze od 50 do 150 gramów. Za cztery łyżki cukru sprzedawcy biorą po 4 tysiące boliwarów.

Sytuacja w kraju Ameryki łacińskiej jest tak naprawdę coraz gorsza i nie pomogła nawet piąta w tym roku podwyżka płacy minimalnej, która jest obecnie na poziomie ponad 170 tysięcy boliwarów na miesiąc. Na czarnym rynku jest to równowartość prawie dwóch dolarów. Wenezuela stała się państwem, w którym za marne 40 polskich złotych można zostać milionerem...

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: sg.news.yahoo.com, vox.com, bloomberg.com, en.mercopress.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl